



XXIII
INTERNATIONAL
CONGRESS OF
HISTORICAL SCIENCES

POZNAŃ 2020 / **2022**

RAPORT
KOŃCOWY

XXIII INTERNATIONAL CONGRESS OF HISTORICAL SCIENCES POZNAŃ 2020/2022 – RAPORT KOŃCOWY

W

raporcie chciałbym przedstawić podstawowe dane dotyczące XXIII Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych, który odbył się w Poznaniu w dniach 21-27 sierpnia 2022 r., i podzielić się uwagami poczynionymi z różnych perspektyw – członka Komitetu Organizacyjnego, przewodniczącego jego Wydziału Wykonawczego, a jednocześnie członka Zarządu Międzynarodowego Komitetu Nauk Historycznych (dalej ICHS).

Światowe kongresy historyków odbywają się cyklicznie od 1900 r. Od 1926 r. organizuje je (zasadniczo co pięć lat) ICHS wspólnie z miastem-gospodarzem wybieranym przez Zgromadzenie Ogólne ICHS. W przeszłości kongres odbył się w Polsce tylko raz, w 1933 r. w Warszawie. Powierzenie Poznaniowi organizacji Kongresu miało miejsce podczas XXII Kongresu w chińskim Jinan w 2015 r. Przygotowania ruszyły jeszcze w tym samym roku. Pracami kierował powołany do życia 5 listopada 2015 r. przez Komitet Nauk Historycznych Polskiej Akademii Nauk (dalej KNH PAN) i Uniwersytet im. Adama Mickiewicza (dalej UAM) Komitet Organizacyjny. Jego skład zmieniał się w ciągu minionych siedmiu lat. W ostatniej fazie liczył 15 osób. Współprzewodniczyli Komitetowi Rektor UAM **Bogumiła Kaniewska** i Przewodniczący KNH PAN – **Tomasz Schramm**, członkami byli zaś (w porządku alfabetycznym):

Andrzej Chwalba – Wiceprezes Polskiego Towarzystwa Historycznego (dalej PTH)

Józef Dobosz – Dziekan Wydziału Historii (dalej WH) UAM

Ewa Domańska – WH UAM

Kazimierz Iłski – WH UAM

Robert Kostro – Muzeum Historii Polski

Cezary Kukło – Wiceprzewodniczący KNH PAN/Wiceprezes PTH

Krzysztof A. Makowski – Członek KNH PAN/WH UAM

Przemysław Matusik – Prodziekan WH UAM

Maciej Michalski – Prodziekan WH UAM

Krzysztof Mikulski – Prezes PTH/Wiceprzewodniczący KNH PAN

Mariusz Wiśniewski – Zastępca Prezydenta Miasta Poznania

Marek Woźniak – Marszałek Województwa Wielkopolskiego

Marcin Wysocki – Kanclerz UAM

Organizację Kongresu Komitet powierzył swojemu Wydziałowi Wykonawczemu. Taką strukturę zapożyczyliśmy od naszych przedwojennych kolegów po fachu, ponieważ wtedy doskonale się sprawdziła. Przewodniczącym Wydziału został **Krzysztof A. Makowski**, Sekretarzem Generalnym **Maciej Michalski**, członkami zaś (w porządku alfabetycznym):

Katarzyna Balbuza – Prodziekan WH UAM

Lucyna Błażejczyk-Majka – WH UAM

Anna Chudzińska – WH UAM

Agnieszka Jakuboszczak – WH UAM

Agnieszka Jędraszek – Zastępca Kwestora UAM

Michał Kolasiński – Przedstawiciel Marszałka Województwa Wielkopolskiego

Bernadetta Manyś – WH UAM

Jan Mazurczak – Prezes Poznańskiej Lokalnej Organizacji Turystycznej (dalej PLOT)

Cezary Mazurek – Poznańskie Centrum Komputerowo-Sieciowe (dalej PCSS)

Anna Młynarczyk – Centrum Marketingu UAM

Małgorzata Praczyk – WH UAM

Wszystkie działania Komitetu Organizacyjnego i Komitetu Wykonawczego koordynowało Biuro Kongresu, którym kierowała **Karolina Filipowska**. Przygotowanie

Kongresu pod względem logistycznym zostało powierzone Międzynarodowym Targom Poznańskim (dalej MTP).

Prace przygotowawcze – jak wiadomo – długo przebiegały bez zakłóceń, co stwierdzili też naocznie członkowie Zarządu ICHS podczas wizyty w Poznaniu w 2018 r. Krótko przed Kongresem okazało się wszakże, że przygotowania trzeba było wstrzymać – przeszły w stan swoistej hibernacji – a ich ciąg dalszy odbywał się już w cieniu pandemii, a potem także wojny rosyjsko-ukraińskiej. Do ostatniej chwili żyliśmy obawy czy Kongres dojdzie do skutku, ale dzięki dużej determinacji organizatorów i samych uczestników, którzy okazywali godną podziwu cierpliwość, udało się go zorganizować. Nie obyło się bez trudności, zwłaszcza natury finansowej – mam na myśli konieczność przenoszenia przyznanych wcześniej dotacji na kolejne lata budżetowe. Ta trudna sytuacja nie wpłynęła znacząco na zainteresowanie Kongresem organizatorów paneli. W stosunku do pierwotnych planów odwołano ich około 10. W ich miejsce Zarząd ICHS dokooptował jednak nowe panele. Jeśli chodzi o komisje afiliowane przy ICHS – z 20, które planowały swój udział, wycofało się dosłownie kilka, ale i w tym wypadku w ich miejsce zgłosiły się nowe.

Przejdźmy teraz do ostatecznych danych dotyczących Kongresu (choć nie wszystkie liczby da się precyzyjnie określić). Kongres zgromadził 905 uczestników. Jest to łączna liczba uczestników zarejestrowanych – jako organizatorzy paneli i referencji, goście honorowi, organizatorzy Kongresu (w tym wolontariusze) oraz zwykli uczestnicy. Pochodzili oni z 64 krajów. Blisko 65% zarejestrowanych (573) wzięło udział w Kongresie osobiście, reszta wzięła udział online (321 unikatowych uczestników). Warto tu zaznaczyć, że kilka zarejestrowanych osób nie pojawiło się ani osobiście, ani online.

Najliczniejszą grupę we wszystkich kategoriach stanowili Polacy – wśród ogółu zarejestrowanych, których kraj pochodzenia był znany (782), stanowili prawie 25% (177), wśród stacjonarnych (478) podało kraj pochodzenia, prawie 1/3 (151-32%). Wśród zarejestrowanych kolejne po Polakach miejsce zajęli Francuzi (68), Niemcy (57), Włosi (53), Amerykanie, (34) oraz Czesi i Japończycy (po 31). Generalnie wyraźnie dominowali Europejczycy (600, czyli 77%), reprezentujący aż 32 kraje. Na drugim miejscu uplasowali się Azjaci pochodzący z 11 krajów (dominowali Japończycy i Chińczycy). Z 10 krajów pochodzili przedstawiciele obu Ameryk (74). Dominowali

historycy z USA, ale prawie taka sama liczba (33) pochodziła z Ameryki Łacińskiej – najwięcej z Brazylii. Z Afryki zarejestrowało się 23 historyków – pochodzili z 11 krajów.

Wśród uczestników stacjonarnych za Polakami uplasowali się Niemcy (41), Francuzi (39), Włosi (27) i Czesi (20). Reprezentacja krajów pozaeuropejskich nie była tak liczna jak wśród zarejestrowanych uczestników (77-16%), mniej niż zwykle przybyło z Japonii (15) i USA (9), ale więcej z Ameryki Łacińskiej (21). Wśród uczestników online kolejne po Polakach miejsce zajęli Chińczycy, Włosi, Amerykanie i Hiszpanie.

Jeśli chodzi o strukturę i program Kongresu, to w sumie odbyło się prawie 100 paneli (93), w tym 3 tzw. wielkie tematy (Major Themes), 20 okrągłych stołów (Round Tables), 10 tzw. sesji łączonych (Joint Sessions), 23 tematy specjalistyczne (Specialized Themes), 2 sesje wieczorne. Integralną częścią Kongresu było też 35 paneli przygotowanych przez 19 międzynarodowych komisji afiliowanych przy ICHS, nad których organizacją czuwała Katarzyna Balbuza, a w ostatniej fazie Aneta Liwerska-Garstecka. Odbywały się one w dniach 25-26 sierpnia w Collegium Historicum i zgromadziły łącznie około 150 osób. W czwartek 25 sierpnia przy tej okazji w Collegium Historicum odbyła się prezentacja książki Jerzego Topolskiego pt. *Theory and Methodology of Historical Knowledge*. Wydarzenie to cieszyło się bardzo dużym zainteresowaniem.

W sumie na Kongresie ogłoszono 535 referatów. Do tego dodać należy kilka okrągłych stołów bez referatów, a z luźną wymianą myśli, wprowadzenia, komentarze i konkluzje do obrad. 319 referatów ogłoszono podczas sesji regularnych, 216 podczas obrad komisji afiliowanych. Największą liczbę referatów, bo przeszło 30, zaprezentowano podczas obrad Commission of Historical Demography.

Sporo paneli miało przekrojowy chronologicznie i terytorialnie charakter. Zupełnie oczywista była już inkorporacja niemal we wszystkich panelach obszarów pozaeuropejskich. Reprezentowane były wszystkie epoki, z lekką przewagą dziejów nowożytnych i najnowszych, nieco słabszy niż zazwyczaj był chyba jedynie udział średniowiecza. Również pod względem merytorycznym obecne były prawie wszystkie dziedziny badań – spory udział historii historiografii i metodologii historii oraz demografii historycznej, mniej było tradycyjnej historii politycznej.

Podczas Kongresu w Poznaniu kontynuowano tematy rozpoczęte już podczas poprzednich kongresów: miejsca pamięci, women i gender studies, public czy digital history. Bardzo mocny, dużo mocniejszy niż wcześniej, był akcent na otaczające nas

środowisko – odejście od antropocentryzmu na rzecz szukania powiązań z otaczającym nas światem (refleksja postantropocentryczna): człowiek i przyroda, historia zwierząt i ludzi, ekologiczne podejście do Holocaustu i ludobójstwa, ponadto historia antropocenu i historia planetarna zaproponowana przez Dipesha Chakrabarty'ego. Wyraźny wątek stanowiła historia globalna, wliczając w to koncepcję connected history przybliżoną w wykładzie Sanjaya Subrahmanya, jak również powiązania historii z polityką. W jednym z Wielkich Tematów rozważano problem zbalansowania wiedzy historycznej, czyli odejścia od europocentryzmu rozumianego jako „monopol” Zachodu na tworzenie wiedzy o przeszłości.

Podczas Ceremonii Otwarcia trójce historyków (Olufunke Adeboye z Nigerii Dipeshowi Chakrabarty'emu z USA i Ewie Domańskiej z Polski) nieprzypadkowo zadano pytanie, które od dawna już pojawia się w dyskusjach naukowych: *Quo vadis historiae?* Odzwierciedla ono poszukiwanie nowego miejsca dla historiografii w ponowoczesnej rzeczywistości, po rewolucji postmodernistycznej, która mocno podważyła klasyczną koncepcję prawdy oraz doprowadziła do skrajnej subiektywizacji badań historycznych. Zrodziło to niewątpliwie potrzebę poszukiwania nowej tożsamości dla naszej dyscypliny. Zarówno wystąpieniom wiodącym, jak i wielu innym towarzyszył spowodowany niestabilną sytuacją gospodarczą i polityczną niepokój o losy świata, o losy demokracji jako systemu politycznego, o losy środowiska.

Parę słów chciałbym poświęcić wydarzeniom dodatkowym. Jednym z najważniejszych było wręczenie International ICHS History Prize. Była to już trzecia edycja nagrody przyznawanej historykom, którzy wyróżnili się swoimi badaniami, publikacjami lub osiągnięciami dydaktycznymi i wnieśli znaczny wkład w rozwój wiedzy historycznej. W Poznaniu uhonorowany został Sanjay Subrahmanyam, absolwent Uniwersytetu w Delhi, obecnie wykładowca w kalifornijskim uniwersytecie w Los Angeles, autor wielu książek, esejów oraz redaktor dzieł zbiorowych, dotyczących dziejów Indii i Oceanu Indyjskiego, czasów wczesnonowożytnych, zwłaszcza dziejów gospodarczych, a także refleksji na temat tzw. connected history.

Następnym ważnym wydarzeniem była sesja posterowa, którą organizowała Agnieszka Jakuboszczak. Przed poprzednim Kongresem w Jinan w 2015 r. ustanowiono nagrodę ICHS-Shandong University Young Historian Award, ufundowaną przez Shandong University. Nagroda miała na celu zachęcenie doktorantów do udziału

w Międzynarodowych Kongresach Nauk Historycznych, na których mogliby oni prezentować swoje osiągnięcia naukowe. Przyznano pięć nagród pieniężnych. Uniwersytet Shandong i ICHS postanowiły przyznać taką samą Nagrodę podczas Kongresu w Poznaniu.

W wyniku selekcji zakwalifikowano 27 posterów. Ich autorzy pochodzili z różnych krajów, reprezentowali kilkanaście uczelni. Postery eksponowane były od pierwszego dnia Kongresu w Collegium Minus, aby umożliwić wszystkim uczestnikom Kongresu zapoznanie się z nimi. 25 sierpnia odbyła się natomiast specjalna sesja, która składała się z dwóch części: najpierw indywidualnych dyskusji z autorami posterów, a potem uwag trzech komentatorów (Gunlög Fur, Audrey Kichelewski, LIU Jiafeng). Po zakończeniu sesji odbyło się posiedzenie jury, które wybrało pięć najlepszych posterów. Główną nagrodę w wysokości 3.500 \$ przyznano LIU Chenxi z Uniwersytetu Humboldtów w Berlinie za poster: *Racist Discourse in Former Socialist Countries: a Case Study on Mao Zedong's Declaration of Supporting African Americans' Fight Against Racial Discrimination*. Wręczenie nagród odbyło się podczas Ceremonii Zamknięcia Kongresu.

zupełnie nową inicjatywą ICHS było zorganizowanie na Kongresie w Poznaniu Research Forum, nad którym pieczę sprawowała Małgorzata Praczyk. Podstawowym celem Forum było umożliwienie zaprezentowania się i przybliżenia realizowanych projektów różnorodnym instytucjom naukowym oraz instytucjom finansującym naukę. Miało stworzyć okazję do nawiązania współpracy między tymi instytucjami oraz naukowcami. Na Research Forum złożyło się prezentowanie przez wspomniane instytucje przez cały okres trwania Kongresu swoich stoisk oraz specjalna sesja, podczas której prezentowały one szczegółowo swoją ofertę. W wydarzeniu wzięło udział kilkanaście instytucji. Część z nich skorzystała jedynie z możliwości udziału w sesji, bez wystawiania stoiska, inne z kolei nie wzięły udziału w sesji. Zainteresowanie Forum było bardzo małe, co częściowo tłumaczyła stosunkowo wysoka opłata (2000 euro). W konsekwencji większość uczestników rekrutowała się spośród polskich instytucji współpracujących z Kongresem.

Pandemia chyba najbardziej pokrzyżowała nam plany jeśli idzie o imprezy towarzyszące Kongresowi, którą to kwestią zajmowała się Anna Chudzińska. Musieliśmy zrezygnować z planowanych wycieczek poza Poznań. Nie uległy natomiast większej zmianie plany dotyczące samego Poznania. Mniejsza liczba uczestników skutkowa

ła jedynie skromniejszą ofertą. Chęć współpracy przy organizacji Kongresu zadeklarowały w zasadzie wszystkie poznańskie biblioteki, muzea, archiwa. Wszyscy uczestnicy mogli je odwiedzać i zapoznać się z ich zbiorami. W ofercie znalazło się też oczywiście zwiedzanie Poznania. W tym wypadku sporego wsparcia udzieliła nam PLOT, która dofinansowała też przyjęcie w Concordii oraz zorganizowała transport na Morasko.

Przejdę teraz do spraw finansowych. W trakcie siedmiu lat przygotowań ogólny koszt organizacji Kongresu wyniósł około 1.450.000 zł. Na fundusz ten złożyły się zarówno środki własne UAM, jak i fundusze zewnętrzne. UAM pokrył 40% wszystkich wydatków, z czego 86% wyasygnował Instytut i Wydział Historii (łącznie przez 7 lat nieco ponad 500.000 zł). 1/3 kosztów pokryliśmy z pieniędzy przyznanych przez agendy rządowe. Najwięcej (220.000 zł) przyznało nam Ministerstwo Edukacji i Nauki, około 200.000 zł Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego i 60.000 zł Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Przeszło 190.000 zł otrzymaliśmy od władz samorządowych – Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego oraz od Urzędu Miasta Poznań. Symboliczne kwoty – które należy raczej traktować jako wyraz solidarności korporacyjnej – na organizację Kongresu wyasygnowały Uniwersytet Warszawski i Uniwersytet w Białymstoku. Wskazaną wyżej ogólną sumę wydatków na organizację Kongresu należy pomniejszyć o 114.000 zł, które mamy otrzymać od MTP po rozliczeniu opłat kongresowych.

Osobno chciałbym omówić Fundusz Solidarnościowy, czyli środki finansowe zgromadzone w celu wsparcia udziału w Kongresie historyków z regionów dotychczas ze względów ekonomicznych słabo reprezentowanych. Za ten sektor odpowiadała Lucyna Błazejczyk-Majka. Inicjatywa ta została zapoczątkowana przed Kongresem w Amsterdamie w 2010 r. i jest kontynuowana do dziś. W Poznaniu Fundusz Solidarnościowy został stworzony ze środków pochodzących z trzech źródeł: Fundacji Roberta Boscha (25.000 euro), Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej (10.000 euro) oraz Polskiej Akademii Nauk (40.000 złotych). Łączny Fundusz wynosił około 200.000 złotych. Można było aplikować o sfinansowanie kosztów podróży, kosztów zakwaterowania w akademikach oraz zwolnienie z opłaty kongresowej. Dodatkowo po wybuchu wojny w Ukrainie, ICHS uruchomił fundusz wspierający udział w Kongresie historyków z Ukrainy w wysokości 10.000 franków szwajcarskich.

Fundusz Solidarnościowy cieszył się sporym zainteresowaniem wśród potencjalnych uczestników, zwłaszcza z Afryki i Ameryki Łacińskiej. Mimo perturbacji z cenami biletów lotniczych, które po pandemii wzrosły horrendalnie, udało się kupić bilety wszystkim, którzy się o nie ubiegali i spełniali wymogi formalne. W sumie było to prawie 30 osób. Z reguły te same osoby otrzymywały też darmowe noclegi. Około 80 uczestników zostało zwolnionych z opłaty kongresowej. Jeśli chodzi o Fundusz ICHS dla Ukraińców, zainteresowanie było niewielkie. Zgłosiły się tylko cztery osoby i wszystkie otrzymały pełne wsparcie.

Kongres po raz pierwszy w dziejach odbył się ostatecznie w formie hybrydowej. Było to dla nas spore wyzwanie. Nad całością czuwał PCSS. Korzystaliśmy z zewnętrznej aplikacji ClickMeeting. Założenie było takie, iż każdy panel odbywał się stacjonarnie, ale każdy zarejestrowany uczestnik mógł się włączyć do wszystkich obrad online.

I last but not least, wolontariusze, za których rekrutację, a potem aktywność w czasie Kongresu, odpowiadała Bernardetta Manyś; w późniejszej fazie wspomagana przez Annę Młynarczyk. Wolontariusze rekrutowali się spośród studentów i doktorantów UAM. Ostatecznie zgłosiło się ich do pomocy ponad 50. Trzeba podkreślić, że przez cały czas trwania Kongresu (a także przed i po) byli oni ogromną pomocą dla organizatorów. Byli – rzecz by można – na pierwszej linii i stanowili swego rodzaju wizytówkę Kongresu. Ze swej roli, czemu już niejednokrotnie dawaliśmy wyraz, wywiązali się znakomicie. Byli chwaleni na każdym kroku.

Na koniec raportu parę słów o recepcji Kongresu. Zaraz po 2015 roku budził on w Polsce (i nie tylko) zainteresowanie, choć na pewno nie przesadne. Po dwukrotnym przełożeniu Kongresu, chyba wskutek wydłużającego się oczekiwania, zaczęło ono jednak słabnąć. Jeszcze w grudniu ubiegłego roku udzieliłem obszernego wywiadu dla portalu Muzeum Historii Polski, informując szeroko o Kongresie i zachęcając polskie środowisko historyczne (i nie tylko) do udziału. W bieżącym roku zainteresowania na szczeblu centralnym już nie było, ale rosło na szczeblu lokalnym i pozostało duże aż do końca Kongresu.

Warto również wspomnieć o odbiorze naszych transmisji na żywo na You-Tube. Ceremonia Otwarcia miała ponad 1500 wyświetleń, Ceremonia Zamknięcia ponad 1600, a Ceremonia Wręczenia Nagrody ponad 490 wyświetleń. Co ciekawe, uroczystości te nadal budzą zainteresowanie.

Można jeszcze dodać, iż na Kongresie przez cały czas obecni i widoczni byli gospodarze przyszłego Kongresu – Izraelczycy, którzy na różne sposoby zachęcali do przyjazdu do Jerozolimy za cztery lata.

WNIOSKI, REFLEKSJE, POSTULATY

- Wszyscy jesteśmy świadomi, że kongresy musimy lepiej promować, przede wszystkim poprzez odbudowanie prestiżu samego ICHS. Wielu historyków, zwłaszcza młodszego pokolenia, w ogóle nie wie bowiem o istnieniu takiej organizacji, przez co nie docenia rangi kongresów. Dla wielu koleżanek i kolegów to kongres jakich wiele, a nie jedyny w swoim rodzaju.
- Można też zadać pytanie, czy kongres powinien trwać aż tydzień i czy program powinien być aż tak obszerny. Może trzeba zredukować liczbę wielkich tematów (do dwóch albo nawet jednego, ale o dużym ciężarze gatunkowym)? Nie jestem również przekonany, czy nadal powinniśmy dzielić panele na tematy specjalistyczne, okrągłe stoły itp. Z kolei sesjom wieczornym można by nadać jakąś specjalną formę, tak by wyróżniały się nie tylko późną godziną rozpoczęcia.
- Dwukrotne przekładanie Kongresu uwidoczniło, że procedura wyboru paneli rozpoczyna się nieco za wcześnie i w związku z tym trwa zbyt długo. Ponadto już w momencie składania aplikacji należałoby oczekiwać od organizatorów paneli przedstawienia ich struktury, a może także uczestniczących w nich referentów. Ostateczny program powinien zostać zamknięty około pół roku przed kongresem.
- Jeśli chodzi o komisje afiliowane, sugeruję ponowne zdefiniowanie relacji z nimi. Przede wszystkim konieczne jest określenie zasad ich udziału w kongresach, ponieważ niektóre z nich starają się organizować coś na kształt kongresu w kongresie i organizują po kilkanaście paneli. Pełnej integracji komisji z kongresem nie sprzyja ich swego rodzaju „gettoizacja”, poprzez kumulowanie ich obrad w dwóch ostatnich dniach kongresu, czasem – jak w Poznaniu – w osobnym miejscu. Z korzyścią dla wszystkich należałoby odejść od tej tradycji.
- Na marginesie, uważam, że drukowana wersja programu nie ma dziś sensu. Wprowadza tylko niepotrzebne zamieszanie. Przy licznych zmianach i poprawkach zgłaszanych przez organizatorów paneli do ostatniej wręcz chwili, wersja

drukowana szybko się zdezaktualizowała. Aktualny program był dostępny tylko online.

- Myślę, że sesja posterowa powinna być kontynuowana. Sugerowałbym wszakże, abyśmy – zważywszy na sytuację w Chinach – przemyśleli nasze dalsze relacje z Uniwersytetem Shandong. Powstała bowiem szansa ustanowienia np. równoległej Nagrody ICHS dla Młodych Historyków (być może razem z Międzynarodowym Stowarzyszeniem Studentów Historii). Przekazałem też uwagę organizatorów, aby w przyszłym regulaminie do jury w charakterze obserwatora dokooptować przedstawiciela doktorantów.
- Przemyśleć należy również ideę Research Forum, przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie, do kogo ma być adresowana ta inicjatywa. Może powinniśmy obniżyć opłaty lub zaprosić tylko wybrane fundacje lub instytuty? Wydaje się, że wyczerpała się także formuła tradycyjnych wystaw książek historycznych.
- Jeśli idzie o kwestie finansowe, chciałbym podkreślić, iż głównym problemem poruszonym w kuluarach były opłaty kongresowe – najczęściej zgłaszane prośby dotyczyły obniżenia opłat za uczestnictwo online. Pojawiły się też postulaty, głównie ze strony młodych uczestników, aby można było uczestniczyć w kongresie tylko w wybrane dni, za niższą opłatą – byłyby to swego rodzaju bilety jednodniowe.
- Kilka słów na temat polskiego udziału w Kongresie i kondycji polskiej historiografii. Wyżej wspominałem, że Polacy dominowali we wszystkich kategoriach uczestnictwa, ale relatywnie nasza obecność na Kongresie nie była imponująca. W Warszawie w 1933 r. było ponad 400 polskich historyków, którzy stanowili ponad 40% wszystkich uczestników. W tym roku – przy podobnej łącznej liczbie uczestników – nie było nawet połowy tej grupy i Polacy stanowili tylko 25%. Pięciu polskich historyków organizowało lub współorganizowało panele ogólne i czterech panele komisyjne. Referentów z Polski było 30 (6%), podczas gdy w 1933 r. prawie 90, przy mniejszej liczbie referatów. Myślę, że odzwierciedla to obecną kondycję polskiej historiografii. Nie waham się stwierdzić, że w okresie międzywojennym polska historiografia lokowała się wśród dziesięciu najlepszych historiografii na świecie. Również po II wojnie światowej – choć nikt takich rankingów nie sporządzał – polska historiografia należała do światowej czołówki, głównie w zakresie historii społeczno-gospodarczej i demografii historycznej.

Symbolem tej wysokiej pozycji był Aleksander Gieysztor, przez 20 lat zasiadający w Zarządzie ICHS, w latach 1980-1985 jako prezydent. Po opadnięciu żelaznej kurtyny zaczął natomiast narastać kryzys. Do głównych jego przyczyn zaliczyłbym wywołaną przez rewolucję postmodernistyczną postępującą systematycznie deprofesjonalizację badań i upolitycznienie historii, co skutkowało spadkiem prestiżu historyków. Towarzyszył temu spadek obecności polskich historyków w świecie, w tym także spadek uczestnictwa w kongresach.

- Na sam koniec o problemach. W związku z tym, że – jak sądzę – hybrydowa forma kongresów jest w przyszłości nieunikniona, trzeba podkreślić, iż największym problemem okazał się dla nas stan techniczny infrastruktury sieciowej budynków, w których odbywał się Kongres – był zbyt skromny, jak na tak duże wydarzenie. Po naszych doświadczeniach sugerowałbym ograniczenie zdalnego udziału w Kongresie tylko do prelegentów, dostęp online dla wszystkich uczestników stwarza zbyt wiele problemów, przede wszystkim dla organizatorów paneli, którzy musieliby kontrolować wszystkich uczestników. W konsekwencji zdarzyły się przypadki udziału w panelach osób, które nie były zarejestrowane.

Czy Kongres spełnił oczekiwania? Myślę, i nie jest to tylko moja opinia, że generalnie tak. Oczywiście nasze wcześniejsze oczekiwania były większe (mam na myśli przede wszystkim liczbę uczestników), ale w zaistniałych warunkach wielkim osiągnięciem było to, że Kongres w ogóle się odbył, że przez dwa lata udało nam się podtrzymać kongresowy płomień. Cóż, był to – jak sądzę – Kongres na miarę naszych możliwości. Wszystkie opinie, które do mnie docierały i docierają, z Polski i wielu innych krajów, od historyków różnych pokoleń i różnych dziedzin historiografii, są pozytywne. Były oczywiście też głosy krytyczne, ale dotyczyły one zdarzeń jednostkowych (przede wszystkim jakości połączenia internetowego i komunikacji na Morasko), nie zaś kwestii fundamentalnych. W każdym razie uważam, że my, jako organizatorzy, powinniśmy się czuć usatysfakcjonowani.

Krzysztof A. Makowski

Przewodniczący Wydziału Wykonawczego
KO XXIII MKNH Poznań 2020/2022

[illegible]

www.ichs2020poznan.pl

